Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Cena 10 gr.

FALANGA

PISMO NARODOWO-RADYKALNE

Nr. 4 (84). Warszawa, 1 lutego 1938 roku Rok III

WOJCIECH KWASIEBORSKI

Obozowcy, bądźcie gotowi!

Przed dwoma miesiącami pisałem na tym miejscu o gorączkowej mobilizacji sił folksfrontu, zapowiadającej rychłą ofensywę, mającą na celu wywalczenie wpływu na rząd i kierunek jego polityki, powstrzymanie i odepchnięcie wzmagającej się fali Ruchu Narodowo - Radykalnego, a, w rezultacie, zdobycie warunków, umożliwiających folksfrontowi urządzanie Polski według jego planu i w myśl jego interesów.

„Mobilizacja ta — pisałem wówczas — postępuje naprzód pod naczelnym hasłem „obrony demokracji": sztabem mobilizacyjnym są żydzi i masoni wszystkich gatunków, lepiący szeroki front antynarodowy i filożydowski od liberalno - masońskiej „Partii Pracy" Popielów i Sikorskich, poprzez sanacyjno-masońską „Naprawę" wojewody Grażyńskiego, radykalno - masońskie jaczejki Rzymowskich i Michałowiczów, socjalistów z „Robotnika" i „Dziennika Ludowego", aż po różne, najczystszej już krwi, Srule i Mordki z podziemnych chodników „Kompartii".

Front ten nie jest jednolity ideowo, nie posiada również zasadniczo jednolitej postawy taktycznej. Jeśli obecnie wykazuje dużą zbieżność swych dążeń, a można się o tym przekonać choćby z linii politycznej jego różnorodnej prasy, jeśli głębokie częstokroć różnice ideowe i taktyczne stały się dziś mniej jaskrawe, zeszły na dalszy plan i nie stanowią nieprzezwyciężonej przeszkody dla doraźnej akcji w imię wspólnych aktualnie celów, to przede wszystkim dlatego, że nad wszystkimi, wyżej wyliczonymi grupami i kierunkami zawisło groźne niebezpieczeństwo.

Niebezpieczeństwem tym jest szybki rozkład dawnej „sanacji", rozkład groźny, gdyż otwierający dostęp do środowiska legionowego wpływom nacjonalizmu, ogarniającego tam jednostki zdolne, wpływowe, o nazwiskach, które niemało mówią...

Istnienie w naszym narodzie podziału na „sanację" i „opozycję" było — jak już wielokrotnie na to wskazywaliśmy — wymarzonym, idealnym stanem dla wrogów Polski. Żydostwo i jego rozgałęzione narzędzia najchętniej, bo najwygodniej łapią zawsze swe rybki w takiej mętnej wodzie, w której zacierają się wyraźne granice między kierunkami ideowymi, gdyż motywy natury personalnej dominują nad motywami ideowymi, programowymi.

I ta mętna woda ma ulec oczyszczeniu, zmierza coraz wyraźniej do filtru ideowego, który wyraźnie oddzieli nacjonalistów od międzynarodowej kanalii i ludzi, których połapała ona w swe sieci! A wówczas nieuchronnie przyjdzie do starcia. Po stronie narodowej mogą stanąć jednostki i grupy, skutecznie dotychczas unieszkodliwiane, w których umiejętnie hamowano rozwój świadomości nacjonalistycznej, które sprytnie judzono na ruch narodowy z „opozycyjną" etykietą. Ci ludzie mogą wyprostować swój, nienaturalnie zgięty, kręgosłup polityczny. A co wtedy?

Już uderzenie w komunizujący zarząd Z. N. P., uderzenie, dokonane jak wiadomo, pod wpływem „Związku Młodej Polski", było ostrzegawczą przygrywką do melodii, w której nie miały zgrzytać tony „Międzynarodówki"...

W parę tygodni po tym rozpoczęła się obecna ofensywa wszystkich jednostek taktycznych masonerii, przede wszystkim naturalnie masonerii „sanacyjnej", bo tej najjaskrawiej niebezpieczeństwo zaświeciło w oczy.

Usunięto Musioła z Z. N. P., zastąpił go zaufany urzędnik min. Świętosławskiego, który wziął się gorliwie do troskliwego leczenia ran, zadanych klice p. Kolanki przez swego poprzednika. Równocześnie niemal nastąpiła znana audiencja socjalistów... Miesiąc przeszedł bez poważniejszych wydarzeń, ale wiadomo było, że to nie koniec. Rzeczywiście, z powodu złego stanu zdrowia ustąpił płk. Koc, w parę dni później „demokraci" p. Michałowicza maszerowali świeżym szlakiem socjalistów... „L'appetit vient en mangeant"—teraz, upojeni powodzeniem zwycięzcy, nabrali apetytu na ministra Grabowskiego. „Towarzystwo żąda jego głowy, a jak nie, to samo weźmie" — przypomina się sienkiewiczowski opis sceny na „Siczy"...

Ofensywa trwa. Jakiż cel pragną osiągnąć ci, którzy z ukrycia nią kierują, którzy stoją za pierwszym szeregiem zakłamanych heroldów „demokracji"?

Cel pierwszy: opanować ośrodki dyspozycji politycznej w państwie.

Cel drugi: „uspokoić" narodowców i zrobić „demokratyczne" wybory.

Cel trzeci: zaprowadzić pseudodemokratyczny, a w istocie totalno - masoński porządek rzeczy.

Cel czwarty: trudno go ściśle określić, bo tu już zaczynają się rozbieżności. Ale spójrzmy na dzisiejszą Francję, może to coś nam powie...

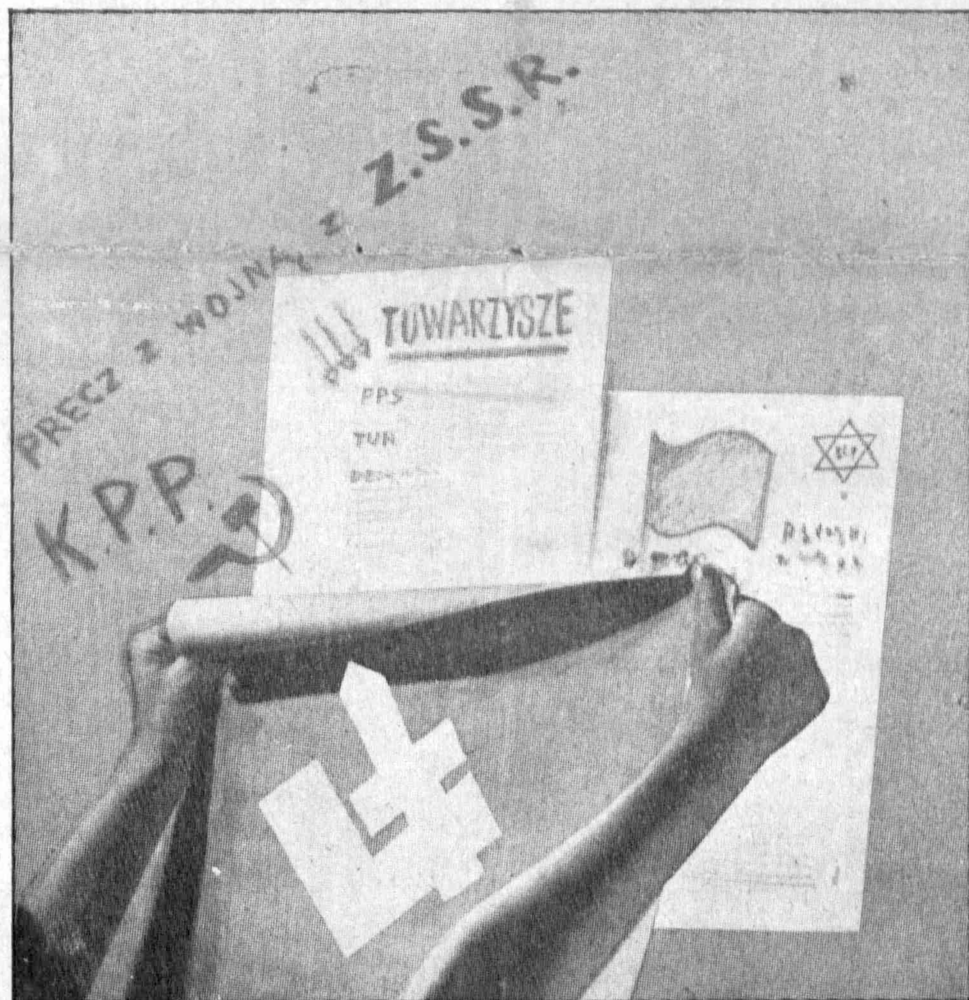
*

W tej walce, jaka dziś w Polsce i o przyszłość Polski się toczy folksfront ma jedną niezaprzeczoną przewagę nad szerokim obozem narodowym. Tam już zapomniano o starych „liniach podziału", tam dawny piewca "Brześcia" Rzymowski i wytrawny mener „opozycji" Niedziałkowski, podali sobie ręce. Puścili w niepamięć to co było, teraz wiedzą tylko jedno, że mają walczyć z „faszyzmem".

Gdy w czasie ostatniej debaty w sejmie chodziło o podcięcie „faszysty" Grabowskiego, wystąpił w roli „demokraty" poseł Walewski, zaufany ministra Kościałkowskiego; ale „opozycyjna", socjalistyczna prasa biła mu nazajutrz rzęsiste brawa i z entuzjazmem przedrukowywała jego mowę. Tam wszystkie siły zostały skoncentrowane do walki z istotnym przeciwnikiem.

W obozie narodowym jest inaczej. Tutaj ogromny zasób sił ogarnia Stronnictwo Narodowe i więzi je w sposób tępy, nie zdradzając w niczym poczucia odpowiedzialności za rozwój wypadków w Polsce. Siły te nie mogą być dziś zużyte w celowej, planowej walce. Tkwią w miejscu, czekają, gniją. Stronnictwo Narodowe rozumie w dalszym ciągu kategoriami z przed lat pięciu. Dla niego jest dziś nadal w Polsce tylko „sanacja" i „opozycja". „Sanacja", to zarówno Rzymowski, jak i Rutkowski, i jeden i drugi to akurat takie same sanacyjne świ-

dalszy ciąg na str. 2-ej



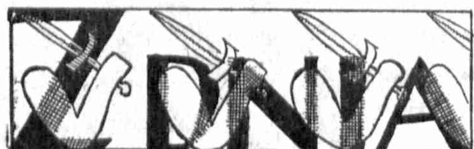
RUCH NARODOWO - RADYKALNY ZNISZCZY PROPAGANDĘ SOCJAL - KOMUNY

WIELKIE ZEBRANIE „FALANGI"
w dn. 30 stycznia 1938 r. w WILNIE,
w sali teatru na Ludwikarskiej o godz. 12.30 w poł.

Przez Przełom Narodowy – do Wielkiej Polski

Przemawiać będą koledzy: mec. Leopold Broniewicz
red. Zygmunt Dziarmaga
Zygmunt Stermiński

Wstęp wolny dla wszystkich Polaków



„WIEZY, KTÓRE ŁĄCZYŁY PREZYDENTA RZPLITEJ Z IDEAŁAMI DEMOKRACJI NIE SĄ PRZEDAWNIONE"

Bardzo charakterystycznym dla obecnej sytuacji politycznej w Polsce faktem było przyjęcie przez Prezydenta Mościckiego przedstawicieli t. zw. „Klubu demokratycznego" (dwa miesiące temu gościli na Zamku przywódcy socjalistów).

W organie „Klubu demokratycznego" „Czarno na Białym" (redaktorem tego pisemka jest osławiony plagiator Rzymowski), znajdujemy następujące szczegóły o wizycie „demokratów" na Zamku.

„Audiencja trwała dwie i pół godziny i dała również możność delegacji klubu zapoznać się ze stanowiskiem Głowy Państwa w najistotniejszych zagadnieniach chwili.

Z wyższych względów przebiegu audiencji nie publikujemy.

Stwierdzić natomiast możemy — że więzy, które łączyły ongi Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z ideałami demokracji nie są przedawnione i są dziś tak samo żywe jak dawniej. Stwierdzamy również, że delegacja opuściła Zamek z tym przekonaniem, że jego grube mury nie zasłaniają codziennej rzeczywistości naszej Rzeczypospolitej przed Jej Włodarzem i Strażnikiem Jej Konstytucji".

Na czele delegacji stał profesor Michałowicz, znany ze swego wystąpienia przeciwko osobnym ławkom dla żydów na uniwersytecie oraz z wystąpienia w obronie masonerii na niedawnym wiecu socjalistycznym w teatrze „Ateneum" w Warszawie.

Przedwczesny apetyt p. Grażyńskiego na „Wici"

Zdemaskowanie gry „Naprawy"

Od pewnego czasu główna „młodzieżowa" organizacja „Naprawy" i trzon słynnego „czwórporozumienia" wojewody Grażyńskiego „Centralny Związek Młodej Wsi" („Siew"), kierowany przez p. Gierata, rozpuszczał plotki o rzekomym porozumieniu z „Wiciami", czyli organizacją młodych ludowców. Plotki te miały dopomóc „naprawie" do umocnienia swej pozycji w obozie sanacyjnym, a w szczególności do nadania „Siewowi" charakteru głównej organizacji młodzieży O. Z. N. Rzecz prosta, że wciągnięcie „Wici" na platformę gierek p. Grażyńskiego przyczyniło by się znakomicie do wzmocnienia pozycji kandydata na fotel premiera i ułatwiło by mu walkę z grupą nacjonalistycznych piłsudczyków.

Ostatni numer „**Wici**" (z dn. 23 b. m.) demaskuje grę „naprawy", stwierdzając, że nie ma mowy o jakimkolwiek porozumieniu z organizacją p. Gierata:

„Ani „Siew" do „Wici" ani „Wici" do „Siewu" nie występowały z żadnymi propozycjami — nie mogło więc być żadnych ani zebrań ani konferencyj porozumiewawczych — a mimo to, p. Gierat, jako odpowiedzialny czynnik za siewową organizację, zarówno przed Zjazdem jak i na samym Zjeździe, robił dość wyraźne sugestje, że pomiędzy „Siewem" a „Wiciami" następuje zbliżenie ideowe.

I to właśnie zmusza nas nietylko do „zarzekania się" rozmów których nie było — ale i do protestowania przeciwko tego rodzaju sposobom gry i taktyki przywódców siewowych. Dają oni bowiem podstawę do plotek prasowych o rzekomym zacieraniu się różnic ideowych pomiędzy „Wiciami" a „Siewem" — by w ten sposób wytworzyć w opinii społecznej przeświadczenie, że „Wici" znalazły się w zasięgu wpływów obozu sanacyjno-naprawiackiego. Ma to zarazem na celu wywołanie w ruchu wiciowym i wogóle w całym ruchu ludowym wzajemnych podejrzliwości, rozdźwięków i tarć wewnętrznych. A wreszcie — rozsiewaniem plotek o rzekomym zbliżaniu się „Wici" do „Siewu" i siewowego „czwórporozumienia" — przywódcy siewowi usiłują zyskać sukcesy w rozgrywkach grupowych jakie się teraz toczą w ich rodzinnym obozie sanacyjno - ozonowym. „Siew" walczy o zyskanie „ozonowego" monopolu na kierowanie na wsi „ruchem młodych" — i w swoisty dla się sposób przekonuje głównych wodzów OZN — że to nie „zielone koszulki" — ale „Siew" stanowi siłę przyciągającą ku sobie, bo oto nawet „Wici" ku niemu się skłaniają.

Sposoby siewowej gry nie są ładne i nie osiągną ładnych rezultatów.

Na zakończenie jeszcze raz stwierdzamy, że o porozumieniu się „Wici" z „Siewem" może być mowa tylko wtedy, gdy któraś z tych organizacyj zrezygnuje ze swych założeń społeczno-ideowych".

Znana, chytra rączka

kręci „Przeglądem Ewangelickim"

Ukazuje się w Bydgoszczy mało znane pisemko „**Przegląd Ewangelicki**" — jak głosi podtytuł: „organ ewangelicyzmu polskiego w kraju i zagranicą". W ostatnim, styczniowym numerze tego „organu" ukazał się artykuł p. t. „Spojrzenie wstecz". Niektóre „złote myśli" autora pragniemy podać do wiadomości czytelników, którzy nie mieli okazji zetknąć się z bydgoskim pisemkiem.

Oto one:

„Ofensywa katolicka w kraju poczyniła taki postępy, że aktualności nabrało żądanie religii panującej i szkoły wyznaniowej. Kampania przeciw Związkowi Nauczycielstwa Polskiego miała utorować drogę klerykalizacji szkolnictwa. Związek jednak nie dał się złamać, a póki on istnieje, szkoła wyznaniowa pozostanie marzeniem wielbicieli nowego średniowiecza.

Konfesonalizacja życia polskiego rośnie, wyjątkiem jest chlubnym taki Związek Młodzieży Ludowej „Wici", który odrzucił wniosek, by ruch swój oprzeć na podstawach nauki katolickiej. Wyjątkiem jest Polska Akademia Literatury, solidaryzująca się ze swym prezesem w piętnowaniu biskupiej samowoli (wyjątkiem naturalnie wśród instytucyj oficjalnych)".

Hm, już gdzieś—zdaje się—czytaliśmy — podobne uwagi. Czy nie w „Robotniku"? Tak, chyba w „Robotniku", w artykułach osobistego przeciwnika Pana Boga — Kazimierza Czapińskiego. Coś bardzo również zbliżonego wypisywał w „Epoce" sam „brat" Rzymowski, chluba i duma literatury polskiej. Także, spoczywający już dziś na kirkucie, nieboszczyk „Dziennik Poranny" „braci" z Z. N. P. uderzał w podobną strunę; bliźniacze głosy dochodziły z kapliczki luminarza „demokracji" polsko - żydowskiej, „brata" Michałowicza — z redakcji „Czarno na Białym". Ba, sam „Nasz Przegląd", sama „5-rano", ba, sam krakowski „Nowy Dziennik", organ miejscowej loży „Bneith' Brit" takim samym szwargotały abecadłem.

Jedna rączka, jedna chytra rączka wypisuje takie „kawałki". Czy „Przegląd Ewangelicki" nie zna tej rączki? Nie? Eje, czyżby? **Czy przypadkiem „ewangelicyzm polski w kraju i zagranica" nie jest poprostu jeszcze jednym narzędziem takiej sympatycznej organizacji, która nazywa się masonerią i która za swój główny cel uznała walkę z „przeklętym Rzymem", z Kościołem Katolickim?**

Bo to, proszę państwa, aż zalatuje masońskim odorem od pisemka, które na pierwszej stronie umieszcza artykuł jakiegoś „ks." Preissa p. t. „W imieniu Jezusa", a na drugiej zachwyca się mafią, rządzącą w Z. N. P. i wyraża uznanie prezesowi Sieroszewskiemu za projekt osadzenia ks. biskupa Sapiehy w Berezie Kartuskiej. W czyim to imieniu chwali się Z. N. P. i Sieroszewskiego, chyba tylko w imieniu... loży.

Komunikat

Kierownictwa N.P.R. w Warszawie

W dniu 25 stycznia rozpoczął się KURS KANDYDACKI ODDZIAŁU N. P. R. WARSZAWA - PRAGA w lokalu przy ul. TARGOWEJ 15 m. 44.

W dniu 31 stycznia rozpoczyna się kurs kandydacki ODDZIAŁU N. P. R. WARSZAWA-ŚRÓDMIEŚCIE w lokalu przy ul. KRUCZEJ Nr. 32.

W dniu 31 stycznia rozpoczyna się KURS DLA KIEROWNIKÓW Wydziału Stołecznego N. P. R. w lokalu przy ul. KRUCZEJ 32.

OBOZOWCY, BĄDŹCIE GOTOWI!

dokończenie ze str. 1-ej

nie; ten drugi może nawet większa, bo się sprzedał, wiadomo...

Tak, Stronnictwo Narodowe stosuje dziś z dużą dozą flegmy taktykę marszałka Grouchy'ego w bitwie pod Waterloo; opodal wre bitwa, słychać wyraźnie huk armat, Blücher łączy się z Wellingtonem — a ci stoją i słuchają, mają czas...

*

Nie, w Polsce nie będzie Waterloo ruchu narodowego.

Trzonem polskiego nacjonalizmu, jego ideowym przywódcą jest dziś Ruch Narodowo-Radykalny. Nasze cele, naszą taktyczna droga są znane, są wiadome wszystkim Polakom. Z celów tych nie zrezygnujemy, z drogi tej nie zejdziemy. Cele są prawdziwe, droga jest słuszna.

Głównym zadaniem naszego ruchu jest w tej chwili mobilizacja polskich sił narodowych, mobilizacja ideowa i organizacyjna. Zadanie to jest spełniane i jest spełniane dobrze. Szybko rośnie armia, której siłę stanowi przede wszystkim wiara w zwycięstwo i pewność zwycięstwa. Armia ta dokona Przełomu, Przełomu, niszczącego watahy przeciwnika, zapędzające się pod nasze stanowiska.

Hasło: „obozowcy, bądźcie gotowi!" nigdy może nie było tak aktualne jak właśnie w tej chwili.

Obozowcy, bądźcie gotowi! Nadchodzi czas...

Przesłuchanie

kol. Mariana Reutta

W ostatnich dniach wzywany był dwukrotnie do Urzędu Śledczego w Warszawie znany działacz b. ONR, **Marian Reutt.**

Po złożeniu zeznań, kol. Reutt został zwolniony.

Dziwne wesele

Żargonówka „H. Najes" (Nr. 277) opisuje „wielkie wesele rabiniczne w Pińsku", na które pan młody, syn rabina z Małopolski, przyjechał w towarzystwie rabinów i chasydów. Gazeta żydowska podaje przy tym następujące informacje:

„Wagon, w którym jechali ci rabini, począwszy od Krakowa, znajdował się pod strażą policji, żeby nie napadano w drodze na tych gości. Tak samo była straż policyjna na drodze od Warszawy do Pińska".

....„Również powrotna ich podróż z Pińska do Krakowa odbywała się w taki sam sposób. Policja im towarzyszyła na całej drodze do Krakowa".

Zdemaskowali się

„ABC" z dn. 24 b. m. doniosło:

„Ofiara głośnego zamachu rewolwerowego, dokonanego na ul. Chmielnej w październiku roku ubiegłego, robotnik Adam Koszacki, w ciągu ostatnich dni przebywa na kuracji w szpitalu Dz. Jezus.

Rana po amputacji palca przestrzelonej nogi jeszcze się nie zagoiła, co uniemożliwia dalszą z kolei operację zaszycia poszarpanej kulą tętnicy.

Koszacki oskarżony jest o udział w napadzie na red. W. Wasiutyńskiego. W związku z tym przesłuchiwany był podczas pobytu w szpitalu przez wywiadowcę policji, przy czym odbyła się konfrontacja z red. W. Wasiutyńskim, który w tym celu przybył do szpitala".

„ABC" przemilcza jeden dość ważny „szczegół", o którym pragniemy poinformować czytelników, a mianowicie, że **kol. Wojciech Wasiutyński rozpoznał w Koszackim herszta bandy, która dokonała na Niego bestialskiego napadu.**

Przypominamy, że po postrzeleniu Koszackiego „ABC" wyrażało opryszkowi najgoretsze współczucie i szeroko rozpisywało się o stanie jego zdrowia. Fakt ten wyjaśnia całej opinii polskiej, z jakiego to środowiska politycznego wyszedł plan bandyckiego napadu i jacy ludzie napad ten zorganizowali.

Nic dziwnego, że sławetna „Konfederacja Polska" zakończyła się sromotnym fiaskiem. Wszak to samo środowisko ją stworzyło i to w parę zaledwie dni po zmasakrowaniu kol. Wasiutyńskiego.

PRZEGLĄD PRASY

DEMOLIBERAŁ... MUSSOLINI

W ostatnim numerze akademickiego pisma **„Alma Mater"** ukazał się artykulik na temat totalizmu. Artykulik podpisany jest pseudonimem Moss., pod którym to pseudonimem ukrywa się — zdaje się — niejaki p. Mossakowski, znany w kołach studenckich nietyle z prac nad zagadnieniami ustrojowymi, ile raczej z talentów pamiętnikarskich.

Artykulik jest poprostu głupawy. Autor miesza z błotem ideę totalizmu narodowego, nie umiejąc zdobyć się na jakiekolwiek rzeczowe, poważne przeciwko niej argumenty. Parę frazesów, parę kpin z „wodzów", trochę łamania rąk nad wadami ustroju monopartyjnego i — zagadnienie totalizmu załatwione, można dalej spać spokojnie w ideowo - programowej pustce.

Znęcanie się studenckiego pisma nad totalizmem jest dość niespodziewane z tego względu, że w poprzednim, grudniowym numerze „Alma Mater" znaleźliśmy artykuł p. Podlewskiego p. t. „15-lecie faszyzmu".

Oto, co m. in. pisze autor o faszyźmie i jego wodzu:

„Mussolini... dokonał czynów, które mu zapewniły nieśmiertelność w Panteonie narodowym i w sercach rodaków...

Zlikwidował na zawsze konflikt między Watykanem i rządem włoskim...

Powiększył kilkakrotnie obszar Italii przez podbicie Abisynii i skierował tam nadmiar ludności...

Zorganizował nowocześnie uzbrojoną i wyćwiczoną armię...

Utrwalił morską potęgę Italii...

Stworzył najlepszą i największą awiację i wykształcił najwspanialszych pilotów na kontynencie...

Na straży wielkości Italii postawił karnie zorganizowany i gotowy do walki cały naród...

Osuszono olbrzymie bagna pontyjskie. Tam, gdzie do niedawna topili się ludzie, szalała zabójcza malaria, unosiły się roje komarów, szumią w słońcu dostałe, srebrne łany pszenicy i żyta...

Powstały na tych terenach dwa nowoczesne miasta: Littoria i Sabaudia, buduje się teraz nowe, trzecie miasto, Pontonia...

Czyż można nie wspominać o wybudowaniu nowoczesnych autostrad, wiaduktów, niebywałego rozwoju przemysłu radiowego, samochodowego, lotniczego, o wspaniałej elektryfikacji kraju...

Tych wszystkich gigantycznych prac mogła dokonać tylko zgodna i harmonijna praca narodu pod wodzą wielkiego męża...

Z zazdrością spoglądamy na wielkiego męża i na wielki naród włoski..."

No i cóż, kolego „Moss.". Podoba Wam się faszyzm, he? Wiadomo, demoliberał z tego Mussoliniego...

„DZIENNIK LUDOWY" ZNOWU WYŚWIĘCIŁ KSIĘDZA

„Dziennik Ludowy" zamieścił artykuł pod dźwięcznym tytułem: „Hańba włoskiego kleru, kościół na usługach faszyzmu". Artykul ten, w myśl dość już wyświechtanej metody nabierania „na sutannę" został podpisany: „Ksiądz-demokrata".

Chodzi o to, że Mussolini przyjął w Pałacu Weneckim 60 biskupów i 2000 proboszczów włoskich z okazji wręczenia nagród za zasługi dla rozwoju rolnictwa.

To bardzo zabolało „Dziennik Ludowy". No i kropnięto artykulik. Argumenty są już znane nawet od bardzo wielu lat; nacjonalizm jest niezgodny z chrystianizmem, „wszelkie faszyzmy, a więc włoski i jeszcze podobne niszczą podstawy religii" etc. etc. Nie warto na ten temat dyskutować, te kwestie wyświetlono już pięćdziesiąt razy i tylko nieuki z „Dziennika Ludowego" nic o tym nie słyszały.

Interesuje nas przede wszystkim i pasjonuje podpis „Ksiądz-demokrata". Otóż ów „ksiądz demokrata" zapomniał, że nim został księdzem uczył się katechizmu no i odezwał się w te słowa:

„Cała demokracja, łącznie z rozbudzonym ruchem neochrześcijańskim, stającym na płaszczyźnie nauki Chrystusa, pozostać musi po tej samej stronie barykady".

Ruch „neochrześcijański" — to nawet ładnie brzmi, tak oryginalnie, z heretycka. I żeby podpis był inny, uszłoby jakoś w piśmie p. n. „Dziennik Ludowy". Ale, że stoi, jak wół, że „ksiądz" to każdy, kto miał do czynienia z religią uśmiechnie się półgębkiem. Czy zdziwi się Pan, Panie Zbigniewie Mitznerze, jeśli wobec tej brzydkiej gaffy w pięknym artykule powiemy, że ów „ksiądz-demokrata" został poprostu przez Pana wyświęcony?

Ach, wy, **neo**chrześcijańskie **neofity!**

Bankructwo obelg i oszczerstw

Wrogowie Ruchu Narodowo-Radykalnego walczą z nami różnego rodzaju bronią. W ich arsenale są również narzędzia, ulepione z błota obelg i oszczerstw. I chociaż nietrwałe i mało skuteczne są to narzędzia — nie dziwimy się, gdy ich używają żydzi, albo sojusznicy żydów z socjal-komuny. Takie **narzędzia** „pasują do tych **majstrów.** Jest im z nimi „do twarzy".

Dziwimy się jednak, gdy takich narzędzi używają ci, którzy mówią stale o tym, że walczą o **uzdrowienie** życia publicznego w Polsce, w szczególności zaś o uzdrowienie naszych stosunków politycznych. Dziwimy się, gdy ich używają niektórzy działacze ze Stronnictwa Narodowego albo grupa „A.B.C.". Od jednych i drugich — mimo wszystkie różnice taktyczno - polityczne — mamy prawo wymagać, by **postępowali, zgodnie z honorem.**

Wierzymy głęboko, że nadejdzie chwila, gdy wszyscy narodowcy staną w jednym szeregu, połączeni wizją wielkiej przyszłości Ojczyzny, wizją, jednako drogą wszystkim świadomym Polakom.

Pocóż tę chwilę opóźniać w sposób małoduszny i nie przynoszący zaszczytu, — panowie z Narodowej Demokracji i z „A.B.C."?

Możemy się dzisiaj w tym, czy w innym **różnić,** możemy się **ścierać** ideowo, możemy nawet **rywalizować** w pracy politycznej, nawet **zwalczać się,** ale — w tym ścieraniu się, rywalizacji, czy w walce — **powinny być dwa hamulce.**

Hamulec pierwszy — TO DOBRO POLSKI. Na walce naszej nie może tracić Polska. Nie mogą być osłabione żywe siły Narodu przez podrywanie jego zdrowia moralnego i duchowego, które są wspólnym dobrem wszystkich Polaków. **Ten, kto dobro takie rujnuje — jest szkodnikiem, którego należy ZNISZCZYĆ.**

Hamulec drugi — TO HONOR. Zwykły, prosty honor człowieka. To, co się powinno cenić więcej, niż każdą inną wartość. **Ten, kto nie umie uszanować honoru innych, ten, kto własnego honoru nie ceni — nie znajdzie miejsca w szeregach narodowych Polski, która nadchodzi.**

Otóż — wy, panowie z Narodowej Demokracji i z „A.B.C." — stale te dwa hamulce **niszczycie.** Niszczycie je często w sposób, równie **podły,** jak **naiwny i głupi.**

Ubieracie się zazwyczaj w dostojne togi Ojców Ojczyzny i kaznodziejów narodowych, tudzież w szaty konfederatów - łączycieli. Deklamujecie stale o moralności publicznej, o dobrych obyczajach.

Następnego zaś dnia z tych samych **trybun prasowych** ci sami dostojni kaznodzieje przemawiają językiem oszczerców i kłamców.

Własnym waszym hasłom głowę ucinanie tępym nożem. Plujecie na własne kazania „ o dobrych obyczajach". Własne „konfederacje— zgody" rozbijacie—wnosząc czynnik kłótni i anarchii.

Przykłady?

Proszę:

Gdy **Władysław Kulewski,** kierownik Sekcji Młodych Stronnictwa Narodowego we Lwowie, został **uwięziony** razem z grupą kolegów, jako oskarżony o działalność bojową — **obrzuciliście uwięzionych narodowców,** którzy nie mogli się bronić, **stekiem obelg i oszczerstw.** Zmieszaliście z błotem ludzi za to, że działali w porozumieniu z „Falangą" i b. O.N.R.

Skutek tego: **Powszechne oburzenie,** nawet tych, którzy z „Falangą" walczą. **Nawet wasz dawny prezes** we Lwowie, mec. dr. Pieracki, **potępił wasze postępowanie,** podejmując się demonstracyjnie obrony uwięzionych.

Przykłady dalsze:

Gdy **Czesław Grądzki,** młody działacz narodowy na terenie Podlasia, zgłosił swoje przystąpienie do „Falangi" i b. ONR—okrzyczeliście go w terenie, jako człowieka, co się **sprzedał** za „żydowskie pieniadze".

Małe pytanie: czy akcja bojkotu handlu żydowskiego, tak zwane popularne „pikietowanie", przeprowadzane obecnie w Sokołowie Podlaskim, pod kierownictwem tego samego Czesława Grądzkiego, **opłacane jest również z „pieniędzy żydowskich".**

Wy zaś, panowie z „ABC", pamiętacie dobrze **„Konfederację Polska".** Tę szlachetną instytucję powołaliście do życia w dniu 20 października 1937 roku. Bardzo były wzniosłe zasady i hasła tej „Konfederacji".Co drugie słowo —„zgoda" i „dobre obyczaje". Co drugie słowo — „walka z oszczerstwami i „sądy obywatelskie", albo „sądy honorowe". A wszystko dla „dobrych obyczajów" w życiu publicznym, wszystko pod hasłem „godzenia" narodowców i „unikania walk" w prasie i publicystyce.

Otóż ta biedna „Konfederacja" zmarła już dawno śmiercią tragiczna z waszej winy, panowie rodziciele z „A.B.C.".

Już 20 grudnia 1937 roku obrzuciliście w tym samym „ABC" oszczerstwami i obelgami — działaczy narodowych.

Obecnie zmieniliście taktykę.

Niewątpliwie sami spostrzegliście, panowie twórcy „Konfederacji Polskiej", że nie bardzo „wypada" pisać w jednym numerze o „zgodzie" i dobrych obyczajach — w drugim zaś niszczyć własne dzieło.

Dlatego obecnie robicie inaczej: czej.

Wydaliście oszczerczą ulotkę o działalności b. ONR i „Falangi" na terenie Podlasia i Łowicza. Ale tej ulotki nie wydaliście **legalnie,** tylko **nielegalnie,** żeby łatwiej było się **wyprzeć.**

Sądzicie, że taka rzecz nie **dojdzie** do wiadomości publicznej.

Otóż mylicie się, panowie z „ABC"!

Piętnujemy dzisiaj raz jeszcze wasze postępowanie.

I raz jeszcze was **ostrzegamy.**

Przestańcie uprawiać metody, niegodne uczciwych ludzi i dobrych Polaków.

Wielkiej Polski nie zbuduje się tania blagą i plugawym oszczerstwem, ale twardą, uczciwą pracą i walką — twardych i uczciwych ludzi.

Zygmunt Dziarmaga

Wspierana przez żydów

Ofensywa sanacyjnego fołksfrontu

na nacjonalistycznych piłsudczyków

W czasie sejmowej debaty nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości sanacyjna masoneria i żydzi wystąpili z wściekłością przeciwko ministrowi sprawiedliwości Grabowskiemu. Na min. Grabowskiego napadli szczególnie ostro poseł Walewski i poseł Sommersztajn. Poseł Walewski należy do zaufanych ministra Kościałkowskiego, cieszącego się niemałą sympatią w kołach fołksfrontowych. Poseł Sommersztajn wyraża opinię żydostwa.

Przemówienia posłów Walewskiego i Sommersztajna zostały przyjęte z entuzjazmem przez prasę całego fołksfrontu.

Atak na min. Grabowskiego jest bowiem jednym z fragmentów ofenzywy fołksfrontu w obozie sanacyjnym.

Pisze o niej wileńskie „Słowo" z 21 b. m.:

„Francuskie przysłowie „apetyt przychodzi z jedzeniem" ma pełne zastosowanie w obecnej sytuacji do lewicy. Po głowie Koca żąda się głowy ministra Grabowskiego, a potym żądać się będzie jeszcze innych i to ważnych. I podczas gdy według z góry określonego planu lewica sanacyjna wysuwa przede wszystkim żądania zmian personalnych w ośrodkach decydujących, rzucając kandydatury najczęściej z pośród nazwisk Naprawy, sympatycznie oceniane w ośrodku decydującym, lewica opozycyjna naciska na zmianę ordynacji wyborczej i nowe wybory".

„Wystarczy porównać styczeń 1937 r. ze styczniem 1938 r., ażeby przekonać się, po jakiej linii rozwija się ewolucja polityczna. Rok temu ustępował wybitny przedstawiciel lewicy wiceminister Kawecki, „Kurier Poranny" po Rzymowskim obejmował Goetel, a płk. Koc mógł być uważany za kandydata na szefa rządu. A teraz — PPS i Klub Demokratyczny na Zamku, p. Kolanko na najlepszej drodze do prezesury Z. N. P., wojewoda Grażyński najbliższym kandydatem na fotel ministra, a minister Poniatowski na premiera".

Narodowa hierarchia

staje się wyrazem nowoczesnej demokracji

Bojowym hasłem Fołksfrontu jest obrona demokracji przed niebezpieczeństwem, grożącym jej ze strony Ruchu Narodowo - Radykalnego.

W szeregach obrońców demokracji znajdują się dziś też i ludzie, którzy przed siedmiu laty aprobowali Brześć, nie tak dawno Berezę, którzy wzywali do walki z ruchem narodowym przy pomocy policji i więzienia; dziś zaś wołają ze szpalt gazetowych i trybuny sejmowej, że ONR winien być traktowany narówni z komunizmem. Ta obrona demokracji jest wyraźnie naciągana, płynie nie z ideowych a taktycznych pobudek. To w gruncie rzeczy trick, bluff, marzenie, by przy pomocy sprytnego „kawału" zniszczyć przeciwnika Fołksfrontu.

Siły Fołksfrontu i jego polityczne cele zmuszają go do wołania o demokrację. Siły Fołksfrontu to mało zwrotne masowe organizacje bądź polityczne bądź zawodowe. To P. P. S. i K. P. P., a dalej klasowe związki zawodowe, cała masa związków naprawiacko-masońsko - komunizujących jak Z. N. P... A cel bezpośredni, to opanowanie ośrodków dyspozycji politycznej, jak Sejm i rząd, ośrodków, na który jego wpływ jest dotąd tylko częściowy. Stąd płynie obrona demokracji i wołanie o demokratyczne wybory.

Ale to nieszczerość. Twórcami koncepcji Fołksfrontu są komuniści, ojcem jego Stalin i Dymitrow (VIII i IX plenum Kominternu). Nieprawda, panie Niedziałkowski, żeś pan sam zwalczał postępowanie Stalina wobec Radka, Tuchaczewskiego — a pana postępowanie i pańska linia polityczna wypływa z myśli komuny. Przecież socjaliści wszystkich krajów ganili ostatnie posunięcia Stalina, niemniej jednak dotychczas we wszystkich państwach w ramach frontów ludowych z komunistami współpracują. Przecież nie tak dawno, 1 maja p. Żuławski domagał się legalizacji partii komunistycznej i zezwolenia na jej działalność. Czy największym obrońcą demokracji jest Stalin? Samiście przy okazji procesów trockistowskich temu zaprzeczyli, a teraz jednak z nimi pracujecie; skąd ta nieszczerość? Oczywiście rzecz jasna, bo w waszych ustach demokracja to puste słowo, to taktyczne posunięcie; dążycie przecież do ustroju socjalistycznego. A on został dotąd w jednym tylko kraju zrealizowany: w Z. S. R. R. Czy może być inny ustrój marksistowski? Nie! Tylko taki. Marksizm i prawdziwa demokracja to wrogowie. Bo w marksizmie jednostka, to kółko w maszynie, wynik warunków produkcji, ziarko piasku, które o niczym nie decyduje i któremu się nic nie należy — prawdziwa, nowożytna demokracja opiera się na właściwym rozumieniu wartości i praw jednostki. Minęła już ta chwila, gdy w imię historycznych warunków produkcji walczył marksizm z wyzyskiem kapitalistycznym, gdy był korektywą kapitalizmu. Dziś jest to walka, która masy robotnicze z deszczu pod rynnę prowadzi. Od niewoli u Fordów, Rockeffellerów do niewoli u Stalina, u Jeżowa. Ford groził tylko wyrzuceniem z pracy; Jeżow grozi także i G. P. U. Socjalizm stacza się w przepaść, staje się zakamieniałym wrogiem demokracji, ponieważ idzie ręka w rękę z tym, który pierwszy pogrzebał demokrację, z komunizmem, który swego oblicza do dziś nie zmienił.

Wrogami demokracji okazują się także inni jej oddani zwolennicy — „morżowcy". Ci pragną powrotu parlamentaryzmu; rozgłaszają bezwstydnie, iż powrót parlamentaryzmu to demokracja. Wtedy, gdy naród spokojnie pójdzie do urny i gdy marszałek imieniem wszystkich stanów otworzy izbę, nastanie demokracja. Gdy Sanacja wyjdzie na trybunę — będzie można mówić o wolności w Polsce, bo poseł będzie mógł się wypowiedzieć dowoli i całkowicie. A partie będą mogły, znowu, jak to miło było przed swymi, utracać ministrów, zawierać zakulisowe porozumienia, kompromisy, pakty, sojusze. **Niech żyje Polska złota wolność! Krzyczą sobowtóry dawnych szlacheckich deputatów. I gdy tamci przygotowywali miejsce dla delegatów Katarzyny i Fryderyków — ci przygotowują miejsce dla delegatów Dymitrowa.** Rozbijanie siły narodu, odsuwanie jego uwagi od istotnych spraw zawsze idzie na korzyść wrogów.

Prawdziwa, nowoczesna demokracja nie będzie w Polsce zrealizowana przez sprzymierzeńców Stalina ani przez zwolenników szlacheckiej, złotej wolności. Bo demokracja polega w swej istocie na słusznej ocenie wartości jednostki i uprawnieniu obywateli zależnie od ich wartości. Dziś, gdy wartości jednostek są różne, nie równe prawo głosowania, ale hierarchia staje się wyrazem demokracji. Hierarchia, a co za tym idzie, ustrój zorganizowanego narodu. Dziś demokracja objawia się także w podstawowym poglądzie że dla narodu posiada wartość każdy Polak, gdyż każdy jest współtwórca wielkości Polski — stąd hasło Ruchu Narodowo - Radykalnego: podział dochodu winien najpierw dać chleb każdemu, chcącemu pracować Polakowi, a potem dopiero bogacić jednostki. **To są dwa postulaty nowoczesnej demokracji — zorganizowanie narodu według wartości jednostek i danie każdej jednostce minimum egzystencji materialnej.**

To są różnice praktyczne, wynikające z kapitalnej różnicy ideowej demokracji, dawnej i nowoczesnej. Różnicy, na którą nie zwraca się uwagi. Dawna demokracja widziała tylko abstrakcyjną jednostkę, dziś przerwaliśmy martwą skorupę, i widzimy jako coś decydującego **wartość** jednostki. Stąd te różnice. Dlatego zwalczają nas zwolennicy mechanicznego prawa liczby, pogrobowcy teorii, że „szlachcic na zagrodzie równy wojewodzie".

Ale nadeszła nowa epoka demokracji. Dawni jej obrońcy i opiekunowie stali się jej grabarzami, grzebią ją wspólnie i jeszcze się spieszą. Nowoczesna demokracja zrealizowana będzie przez ustrój zorganizowanego narodu, ustrój dający udział w rządach każdemu Polakowi w stopniu zależnym od jego wartości.

Zygmunt Stermiński

JAN OLECHOWSKI

Oczy otwarte

Oczy mamy szeroko otwarte.
Myśli — daleko.
Gazet codziennych szpalty marszczą wysokie czoła
Smutki ciążące jak ołów, chylą je nisko, ku ziemi
Trudno jest serca pochodnią w nocy ogłuchłej wołać
A woli warg zaciśniętych — nic już nie zmieni.
(Jakby to wszystko wyśpiewać lasom — rzekom —)
Dręczone zgrzytem tramwai noce nie mogą zasnąć.
Mięśnie spręża do walki krwi oszalałej tętent
Bezbrzeżną nudą zmożone śpi nienawistne miasto
Ściany są ciasne i wrogie. Okien kraty — przeklęte.
Bramy kamienic zatrzasnąć burzą szaloną, donośnie
Poderwać śpiących. Do okien! Dziś na ulicach zbiórka!
Opuścić skórzane fotele, kawiarnie, kanapy, biurka
zby skulone pod progiem. Opuścić ciasne podwórka!
Głośniej!
Wioskom zgubionym daleko topole poniosą rozkazy
Oczu błękitnych nie zgasi kłamstwo czerwonej płachty
Chłopskie pięści są twarde, proste, uparte twarze!
Na wszystkich drogach są młodzi. Na wszystkich czekają warty.
Włosy na wiatr rzucone. Żarem spalone wargi.
Łopot myśli płomiennych marszem ulice kołysze
Ramiona sprężyć do góry. Mocne, szerokie są barki.
Poderwać sztandar wysoko — nad dachy, kominy — wyżej!...
W dłoniach monstrancję niesiemy — wizję zwycięską, hardą.
Baldachim nieba nad nami. Kto nam zastąpi drogę!?
Wasze pieśni są chore — krzyk ginący i martwy.
Podanych naprzód piersi nie złamiesz podstępem — wrogu!
Z drogi!..
— — — — — — — — — — — — — — — —
Oczy mamy — szeroko otwarte.

Ś. p.

Bolesław Koskowski

Dnia 23 b. m. zmarł Bolesław Koskowski, naczelny publicysta „Kuriera Warszawskiego" (piszący pod inicjałami B. K.).

Ś. p. Bol. Koskowski był zdecydowanym przeciwnikiem Ruchu Narodowo - Radykalnego i wielokrotnie z nami walczył. Reprezentował on kierunek liberalnego, zeszłowiecznego nacjonalizmu, był gorącym wielbicielem parlamentarnej demokracji, za ideał ustroju politycznego uznawał ustrój III Republiki Francuskiej.

Działalność publicystyczną ś. p. B. Koskowskiego uważaliśmy za szkodliwą i niejednokrotnie dawaliśmy temu wyraz na łamach naszego pisma.

Mimo zasadniczych różnic ideowych, dzielących nas od ś. p. B. Koskowskiego, żywiliśmy zawsze głęboki szacunek dla Jego wielkiego talentu publicystycznego, wysokiej, rzadko w prasie polskiej spotykanej, kultury polemicznej i lojalnego, rycerskiego stosunku do przeciwników politycznych.

Ze śmiercią naczelnego publicysty „Kuriera Warszawskiego" schodzi do grobu jeden z najtypowszych przedstawicieli starego pokolenia narodowego, wyrosłego w duchu XIX-ego wieku.

Echa oświadczenia prasy w sprawie Z.N.P.

czyli kij w mrowisku fołksfrontu

Opublikowane parę dni temu oświadczenie zespołu pism polskich w sprawie antypaństwowej akcji kliki, rządzącej w Z. N. P., odegrało rolę przysłowiowego kija, wsadzonego w mrowisko fołksfrontu.

Wspomniane oświadczenie bowiem ogromnie utrudnia w przededniu walnego zjazdu Z. N. P., pozycję komunistycznej grupy, która postanowiła ponownie wtargnąć do zarządu Związku.

Wileński **„Kurier Powszechny"**, będący odpowiednikiem zamkniętego w Warszawie „Dziennika Porannego" przytacza treść oświadczenia prasy polskiej i z oburzeniem rozdziera swój chałat:

„Przecieramy oczy i nie wierzymy, że takie wystąpienie grupy dzienników i czasopism, uzurpujących sobie w danym wypadku monopol na tytuł prasy polskiej mogło mieć miejsce. A jednak jest fakt, fakt, który zaciąży czarną plamą na historii prasy polskiej doby dzisiejszej, wśród której znaleźli się ludzie, którzy w tak bezceremonialnie prostacki i niekulturalny sposób wzięli na siebie rolę pogromców polskiego zrzeszonego nauczycielstwa.

Ciekawe, jak na to zareagują oficjalne organy prasy endeckiej i rządowej, które, jak wolno sądzić z tytułu nad tą niesłychaną depeszą „Słowa" postawione zostały poza nawiasem prasy polskiej. Wydaje nam się, że świadomie nie poszły w danym wypadku na lep taniej demagogii, że odmówiły podpisu pod uchwałą godzącą w elementarne zasady przyzwoitości i etyki zawodowej...

Sprawa Z. N. P. jest chyba ostatecznie, w następstwie znanych w stosunku do jego władz nazelnych posunięć rządu wyświetloną...

Jesteśmy spokojni o pozycję Z. N. P. Stanowiąc zwarte, scementowane ideologią ofiarnej pracy dla Polski, środowisko — nie da się napewno i tą ostatnią zbiorową napaścią wyprowadzić z równowagi i upewni się jeszcze bardziej w słuszności swej sprawy".

Tak, „Kurier Powszechny" ma rację: sprawa Z. N. P. jest ostatecznie wyświetloną. Rola, jaka w zasłużonej organizacji nauczycielskiej odgrywa skomunizowana klika jest oczywista dla wszystkich Polaków.

A możeby te „oficjalne organy prasy endeckiej" wyjaśniły opinii dlaczego odmówiły podpisania rezolucji?

Czy Europa będzie skolonizowana przez Sowiety?

ZSRR rządzi nad Sekwaną

Komunizm stworzył we Francji państwo w państwie

Wyszła nakładem „Biblioteki Polskiej" nowa książka Jacques'a Doriota p. t. „Pieniądze płyną z Moskwy". Książka ta, a raczej broszura polemiczna poświęcona jest udowodnieniu faktu, że francuska partia komunistyczna jest subsydiowana przez Rosję, że francuscy działacze komunistyczni są powolnymi narzędziami rządu Stalina, że **cała akcja komunizmu we Francji, to tylko przejaw imperialistycznej polityki nowej Rosji.** Rosji cara-Stalina, i jego urzędników.

FRANCUSKI PUNKT WIDZENIA

Ciekawa rzecz — Doriot nie atakuje, nie posądza o fałszywe intencje, czy chytrą grę wodzów francuskiego komunizmu, przeciwnie, oczyszcza ich nawet z zarzutu sprzedajności w stosunku do Kominternu, pisze, że żyją uczciwie i skromnie. Nie polemizuje też z programem komunistycznym, z doktryną marksowską. Doriota oburza i napawa obrzydzeniem to, że komunizm działa i rozwija się we Francji za rosyjskie pieniądze i że wobec tego musi realizować politykę obcego mocarstwa. Zdaniem Doriota ludzie są ideowi i szlachetni — lecz środki ich akcji, bogate i różnorodne wymagają subwencji z zewnątrz.

Dlaczego Doriot uderza właśnie w fakt ingerowania czynników zagranicznych w życie wewnętrzne Trzeciej Republiki? Widocznie jest to najmocniejszy argument dyskusyjny w stosunku do francuskich mas komunizujących, lub komunistycznych.

I rzeczywiście trzeba znać ten francuski komunizm, który u podstaw swych nosi pierwiastki dumy z wielkości narodowej, francuskiej kultury, dumy ze słuszności francuskich koncepcji politycznych, społecznych i ekonomicznych, dumy z przodującego stanowiska Francji w świecie.

Francuzom, choćby najzagorzalszym komunistom nie wolno mówić o zrównaniu, powiedzmy, kultury francuskiej z — kulturą rosyjskiego chłopa czy etiopskiego rolnika, nie można im powiedzieć, że mają być podporządkowani nieokrzesanemu gburowi gruzińskiemu... Zarzut, stawiany przez Doriota, właśnie dlatego jest tak silny i niebezpieczny dla sowieckiej roboty nad Sekwaną, że porusza te czułe struny narodowej dumy.

Po powrocie z kongresu Pen-Clubu w Paryżu kol. Alfred Łaszowski opowiadał następującą historię: odbywał się w tym czasie wielki kongres antyfaszystowski. Łaszowski poszedł na jedno z posiedzeń. Mówiono o przyszłym, światowym związku sowieckich republik, przedstawiano, możliwie powabnie, wszystkie zalety komunistycznej międzynarodowości it.d. Po przemówieniu zabrał głos wielki francuski pisarz komunistyczny Aragon. Powiedział on, że wizja jest piękna, że „my wszyscy do ostatniej kropli krwi", że „faszyzm" — następnie przeszedł do zagadnień kulturalnych i wyraził pogląd, że kultura francuska musi przodować nawet marksistowskiemu światu, że Rousseau, Voltaire, Montesqieu... Kultura musi być narodowa w treści, a socjalistyczna w formie (Lenin, chciał coś wrecz przeciwnego). Na to sala wstała i kilkuset francuskich komunistów, z podniesionymi pięściami zaśpiewało Marsyliankę.

ISTOTA TRAGIZMU

Specyficzne właściwości francuskiego charakteru narodowego dają, zda się gwarancje niezależności Francji. Jednakże tak nie jest. Doriot udawadnia faktami, dokumentami, cytatami partyjnych instrukcji, że pomoc finansowa ze strony Rosji zmusiła do całkowitej uległości kierowników marksizmu francuskiego. Po prostu, **gdyby przywódcy chcieli się wyemancypować z pod wrogiego wpływu [illegible] przestałyby dochodzić i komunizm przegrałby we Francji całkowicie — nie mając setek pism, broszur, wydawnictw, nie posiadając płatnego personelu biurowego i płatnych kadr instruktorskich, nie rozporządzając amunicja, ani bronią — przegrałby z braku środków finansowych.**

Doriot sugeruje, że ludzie ideowi, jakimi — według tego niedawnego marksisty — są przywódcy francuskiego komunizmu, nie mogą na to pozwolić; dlatego Rosja panoszy się we Francji.

PAŃSTWO W PAŃSTWIE

W dalszych rozdziałach książki Doriot rozsnuwa przed nami potworna wizję potęgi sowieckiej w Trzeciej Republice. Przesuwają się tytuły dzienników, tygodników, miesięczników, najrozmaitszych pism okolicznościowych, przeznaczonych dla każdej z narodowości, zamieszkujących Francję, dla każdej prowincji, dla każdego zawodu, nawet dla poszczególnych fabryk i zakładów przemysłowych. Imponują, idące w setki pozycji spisy literatury komunistycznej, wydawanej we Francji, ciągną się nieskończenie listy organizacji pomocniczych, penetrowanych i t. d. i t. d. Pochłaniając coraz bardziej nerwowo książkę Doriota, wystawiamy sobie w myśli gigantyczny gmach wpływów ZSRR nad Sekwaną. Widzimy, że **to, czym oni tam, we Francji rozporządzają, to jest państwo w państwie, to są wewnętrzne, dyktatorskie rządy Moskwy, pokryte tylko cienką warstwą wpływów oficjalnych państwowości francuskiej.**

NIECO DANYCH

Podajemy za Doriotem małą garść faktów.

W 1928 r. komuniści wydawali we Francji dla emigrantów zagranicznych 6 dzienników w obcych językach. W 1930 r. — 13 dzienników. **W 1936 r. — około 20.** Dochodzą do tego znaczne ilości biuły propagandowej, wydawanej we Francji dla Niemiec.

W języku francuskim wychodzi 40 dzienników prowincjonalnych, niektóre nawet w dwóch wydaniach. Są to, do czego się zresztą sami komuniści częściowo przyznają, pisma o poważnym deficycie.

Francuska Patria Komunistyczna wydała około (jest to liczba niekompletna) **450** książek i broszur o treści teoretycznej i propagandowej. Są to dzieła Marksa, Lenina, Engelsa, Kautskiego i innych teoretyków komunizmu. **Książki te sprzedaje się po niesłychanie niskich cenach, od 50 centimów do 4 franków.**

Doriot wymienia **21 organizacji pomocniczych, których płatny personel utrzymuje Z. S. R. R.** Podaje, że **w prowincjach francuskich działa ok. 250 stałych, na pensji, agitatorów komunistycznych.** Wylicza z góra **23 zasadnicze działy partii, które mają płatne sekretariaty.** Można sobie wyobrazić, jakie sumy pochłania tego rodzaju aparat administracyjny, nie licząc już kosztów wymajmu lokali, przejazdów, korespondencji i t. d.

ZBROJENIA

Na marginesie znanego faktu przesyłania broni z Francji dla bolszewików hiszpańskich Doriot pisze (są to wyjątki z jego przemówienia w parlamencie):

Na nieszczęście dla naszego kraju broń ta nie przeszła całkowicie do Hiszpanii, bardzo nawet znaczna jej część pozostała we Francji. Partia komunistyczna skorzystała ze sposobności, by uzbroić swych bojowców. W dziesięciu skontrolowanych przez policję wypadkach zbrojenia się, na dziewięć rewizji dziesięć razy natrafiono na waszych bojowców, Panowie komuniści! Dziesięć rewizji stwierdziło, że jesteście w trakcie zbrojenia członków waszej partii.

I dalej:

Powiedzą mi być może, że to nieprawda! Dlaczego w takim razie trzy tanki znajdujące się w zakładach hutniczych Hotchkissa w Saint-Denis zostały rozebrane przez policję w obawie, aby nie rozgrabili ich komuniści, gdyż podług planu, który, o ile mi się zdaje jest w posiadaniu 2 Biura pana Deladier, przygotowywali oni działanie bojowe w okolicach Paryża.

Wreszcie:

Wszyscy wiedzą, że wy, komuniści organizujecie oddziały bojowe. Choćby dni temu parę w Nicei — wszak Pan, Panie Médecin, mój przyjacielu, nie zaprzeczysz — udaliście się tam w celu dokonania sabotażu przeciw zgromadzeniu zwołanemu przez Francuską Partię Ludową. Zrewidowano wasze wozy na moście Var i cóż znaleziono? Znaczny zapas broni.

TO SĄ RZĄDY „DEMOKRACJI"

Polacy, którzy wzdychacie do „żydokracji" — czytajcie książkę Doriota, czytajcie enuncjacje francuskich narodowców, którzy w swoim państwie mogą obserwować dobrodziejstwa dwuletnich rządów „Frontu Ludowego"; u nas, dla odmiany nazywa się to F r o n t e m „Demokratycznym". Wsłuchujcie się, w utarczki parlamentarzystów francuskich. Front Ludowy we Francji jest typowym przykładem kiereńszczyzny. Przyjaźń i zwyliwy stosunek do komunizmu stworzyły we Francji szalone możliwości rozwoju ruchu marksistowskiego. Rosja położyła tam swoją łapę, zacisnęła ją mocno na pulsie życia politycznego. Rosja Sowiecka nie zwolni łatwo tego uścisku, przeciwnie, będzie trzymać coraz to mocniej. Jeżeli reakcja nie odezwie się gwałtownie i błyskawicznie w Europie powstanie pierwsza kolonia — będzie to kolonia Z.S.R.R.

JZC

Czerwona mafia

woli się konspirować

Już za tydzień ma się odbyć walny zjazd Związku Nauczycielstwa Polskiego. W sprawie tej donoszą nam z Krakowa:

Powrócił z Warszawy prezes tutejszego okręgu Związku Nauczycielstwa Polskiego, b. sen. Sienko, który w stolicy ustalił z kuratorem Maciszewskim szczegóły organizacyjne Zjazdu, wyznaczonego na dzień 2 lutego b. r. Zjazd odbędzie się w sali Starego Teatru. Przewiduje się udział 1108 delegatów, w czym z okr. krakowskiego — 76. Obrady zagai kurator Maciszewski, po czym nastąpi wybór przewodniczącego. Głównym punktem obrad będą wybory Zarządu, które zakończą okres „kuratorski" Związku.

Zjazd będzie miał charakter zamknięty, osoby postronne nie będą dopuszczone. Dotyczy to również przedstawicieli prasy. Biuro prasowe Zjazdu, po zakończeniu obrad, wyda własny komunikat.

Folksfrontowi macherzy z Z. N. P. znani byli zawsze ze swej wrzaskliwej natury. Obszczekiwali każdy „zamach" na ich łajdacką publikowanie **faktycznego** przebiegu Zjazdu. Różni pp. Kolankowie, Machowscy, Nowiccy, Mandelbaum - Drzewiescy chcą raz wygadać się swobodnie. Zwykle deklamują oni o przywiązaniu swym do armii, do wojska polskiego, wyglaszają państwowo-twórcze przemówienia. Jednak wola nie zapoznawać władz i opinii publicznej z tym, co mówią między sobą — widocznie wtedy śpiewają w innej tonacji.

Ciekawym rodzynkiem w tym całym masońskim cieście jest urzednik p. min. oświaty Święto-sławskiego — obecny kurator Z. N. P. — Maciszewski. Przy nim można wszystko powiedzieć, jeszcze można mu się dowoli wypłakać w kamizelkę, on już pożałuje, uspokoi, utuli; on jest taki... swój człowiek.

Swoją drogą wiedzcie panowie agenci wrogich sił — choćby się nikt o waszych szacherkach nie dowiedział — my się dowiemy! Cała prasa będzie milczeć — my napiszemy prawdę. Bo wy jesteście jądrem, z którego ma się rozprzestrzenić czerwona fala po Polsce. A do tego Ruch Narodowo-akcje. Teraz, jakoś im nie na rękę Radykalny nie dopuści.

Synod biskupów polskich

przeciwko masonerii i komunie

Wśród uchwał Jasnogórskiego Synodu Biskupów polskich na szczególną uwagę zasługują uchwały dotyczące masonerii i komunizmu. Brzmią one jak następuje:

„Nie godzi się należeć, popierać ani współpracować z sektami, masonerią, z socjalistami, ani innymi organizacjami, zarówno jawnymi jak i tajnymi, które są wrogie Kościołowi i porządkowi społecznemu, albo szerzą zobojętnienie religijne. W szczególniejszy sposób Synod Plenarny wzywa katolików, by się pilnie strzegli Komunizmu, stanowiącego najgroźniejszą zarazę współczesnego świata, i by wszelkimi sposobami zwalczali zarówno jego przebiegłą propagandę, jak i zgubne hasła burzenia religii, szerzenia nienawiści, niszczenia wszelkiego ładu społecznego".

Z całej Polski

Od korespondentów „Falangi"

BRWINÓW.

WEZWANIE

Kierownictwo Oddziału Narodowej Partii Robotniczej zwraca się z gorącym wezwaniem do mieszkańców Brwinowa o pomoc dla biblioteki robotniczej i świetlicy. Potrzebne są również ciepłe ubrania dla ideowych kolporterów „Falangi".

Przedmioty, książki i odzież składać należy w lokalu N. P. R. w Brwinowie przy ul. Konopnickiej 8.

NOWY DWÓR

Z ŻYCIA N.P.R.

Oddział Narodowej Partii Robotniczej w Nowym Dworze rozwija się pomyślnie. Oddział wykazuje ożywioną działalność propagandową i organizacyjną. Kolportowana jest „Falanga", przy serdecznym ustosunkowaniu się miejscowego społeczeństwa.

ŁOWICZ.

Oddział Redakcji i Administracji „Falangi" w Łowiczu przy ul. Piłsudskiego 12 m. 9 czynny jest codziennie w godz. 10—13 i 16—20.

KOLPORTAŻ „FALANGI"

W dniu 16 stycznia odbył się w Łowiczu kolportaż „Falangi". Kolportaż ten jest nową akcją propagandową członków b. ONR po wielkim zebraniu „Falangi", które odbyło się w Łowiczu.

OTWARCIE NOWEGO LOKALU ODDZIAŁU „FALANGI"

Wkrótce odbędzie cię w Łowiczu otwarcie nowego lokalu oddziału „Falangi". Otwarcie lokalu połączone będzie z jego poświęceniem.

OPOCZNO.

ARESZTOWANIE KOMUNISTY

W dniu 17 stycznia aresztowany został w Opocznie na polecenie Prokuratury w Radomiu komunistyczny działacz, żyd — Balsam, karany już za komunizm na 4 lata więzienia.

RADOM.

Oddział Redakcji i Administracji „Falangi" w Radomiu przy ul. Żeromskiego 69 czynny jest codziennie w godz. 18 — 20.

ZEBRANIE N.P.R.

W dniu 16 stycznia odbyło się w Radomiu w lokalu przy ul. Żeromskiego 69 zebranie członków N.P.R. **Oddział Stronnictwa — im. Bolesława Chrobrego.** Raport przyjął członek kierownictwa Okręgowego N.P.R. w Radomiu. Wygłoszono kilka przemówień. Zebranie zamknięto „**Hymnem Młodych**".

KOLPORTAŻ „FALANGI"

W dniu 16 stycznia odbył się w Radomiu kolportaż „Falangi". **W akcji wzięli udział członkowie miejscowych oddziałów Narodowej Partii Robotniczej. Cały nakład pisma został rozprzedany.**

ŁÓDŹ.

Oddział Redakcji i Administracji „Falangi" w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej 191 m. 17, czynny jest codziennie w godzinach 17—19

ŻYDZI — PRZEMYTNICY LUDZI PRZED SĄDEM

Przed Sądem Okręgowym w Łodzi stanęli ostatnio członkowie szajki, która zajmowała się przemycaniem ludzi z Polski do Francji i Belgii. Szajka składa się z samych żydów. Byli w niej: **Szmul Granat** z Tomaszowa Maz., **Chaskiel Lubelski** z Łodzi, **Mandla Rozenblum** z Wiśniowej Góry, **Abram Moszek Grynfeld** z Łodzi, **Frajndla Grynfeld** z Łodzi, **Chaja Łaja Hartman** z Będzina, **Estera Ruchla Szwiner** z Sosnowca.

Jedyną okolicznością „łagodzącą" w procesie tym jest fakt, że żydowscy przemytnicy ludzi trudnili się przemytem swoich... współwyznawców.

„PARAGRAF ARYJSKI" W IMCE

W ostatnich dniach pojawiły się prasie wiadomości, że łódzki oddział Imki zniósł zakaz wpuszczania żydów na teren sportowych urządzeń klubu. Okazuje się, że pogłoski były nieprawdziwe. **Zarząd Imki złożył oświadczenie, że na teren pływalni, oraz innych urządzeń klubu żydów się nie wpuszcza.** Nadal więc obowiązuje w Imce „paragraf aryjski". Powinno być to przykładem dla innych klubów sportowych, które dotychczas nietylko tolerują żydów na swoich boiskach, pływalniach i kortach, ale mają nawet żydów, jako swoich członków.

KRAKÓW

Oddział Redakcji i Administracji „Falangi" w Krakowie przy ul. Andrzeja Potockiego 2 m. 4 czynny jest codziennie w godz. 17—20.

Z ŻYCIA N.P.R.

Oddział Narodowej Partii Robotniczej w Krakowie rozwija się pomyślnie. Odbywają się stale zebrania, kursy ideowo-polityczne i t. p. Prowadzony jest kolportaż „Falangi".

ECHA NAPADU NA ORGAN „FOLKSFRONTU"

Głośny napad grupy młodych ludzi, dokonany w dniu 14 stycznia na lokal **„Krakowskiego Kuriera Wieczornego"**, nie przestaje zajmować uwagi miejscowego społeczeństwa. Jak wiadomo, „Krakowski Kurier Wieczorny" był czołowym organem Folksfrontu.

W sprawie napadu toczy się śledztwo. **Prasa żydowska podaje, że napadu na lokal redakcji „Kr. Kur. Wiecz." dokonali bojowcy nielegalnego ONR.**

DEMONSTRACJE AKADEMICKIE

Wyższe uczelnie w Krakowie — Uniwersytet Jagielloński, Akademia Górnicza i inne — były ostatnio terenem demonstracji młodzieży akademickiej w sprawie nadawania tytułów inżyniera absolwentom niektórych szkół technicznych. Młodzież demonstrowała przeciwko nadawania tych tutułów i uchwaliła poprzeć wszelką akcję, podjętą w swoim czasie przez studentów Politechniki w Warszawie, oraz we Lwowie.

ZAKOPANE.

NARODOWCY ZLIKWIDOWALI CZERWONY STRAJK

Przez dziesięć dni trwało w Zakopanem „dziki" strajk pracowników krawieckich, wywołany przez socjalistyczny związek zawodowy. Wreszcie z inicjatywy narodowego związku robotników „Praca Polska" zatarg został zlikwidowany i strajk przerwano.

Wpływy narodowe wśród robotników i rzemieślników są na terenie Zakopanego coraz silniejsze.

LWÓW

Oddział Redakcji i Administracji „Falangi" we Lwowie przy ul. Fredry 6 czynny jest codziennie w godz. 18—20.

KŁAMLIWE WIADOMOŚCI

W ostatnich dniach prasa lwowska i warszawska podała wiadomość, o „napadzie" na zebranie lwowskiego oddziału b. ONR. Napad był połączony ze zniszczeniem sali, gdzie się zebranie odbywało.

Wiadomości te są nieprawdziwe. Napadu na zebranie „Falangi" nie było. Napad został w rzeczywistości dokonany na zebranie **Polskiej Partii Narodowo-Radykalnej** (t. zw. „P.P.N.R.), która nie ma nic wspólnego z „Falangą", ani z b. ONR.

Wiadomości te podała szczególnie skwapliwie prasa Stronnictwa Narodowego, jakby **cieszać** się z napadu. Czy Str. Narodowe „cieszy się" także z tego, że podczas tego napadu nieznani sprawcy zniszczyli Bogu ducha winne urządzenie sali, należącej do towarzystwa robotniczego „Skała"? **Między innymi zniszczony również został obraz Matki Boskiej!**

Uważamy, że napad na mało znaną i nieliczną P.P.N.R. nie miał żadnego sensu politycznego. Napad ten dowodzi, że jakieś ugrupowanie chciało się popisać „wyczynem bojowym", będąc niezdolne do poważnej akcji i prawdziwie męskich wystąpień organizacyjnych.

KOMPROMITACJA P.P. PROFESORÓW

Grono profesorów wyższych uczelni lwowskich wydało publiczne oświadczenie **przeciwko wprowadzaniu ghetta** na Uniwersytetach, jako dowodowi „rozkładowych wpływów" wśród młodzieży. To stanowisko profesorów, zajęte niewątpliwie naskutek intryg masońsko - żydowskich, wywołało ogólny niesmak wśród młodzieży akademickiej i polskiego społeczeństwa Lwowa.

NADAL W WIĘZIENIU

W więzieniu we Lwowie przebywa nadal kol. **Władysław Kulewski**, kierownik Sekcji Młodych Stronnictwa Narodowego, oskarżony o współdziałania w akcjach bojowych nielegalnego O.N.R. Pod tym samym zarzutem przebywają również w więzieniu następujący członkowie Sekcji Młodych S. N.: **Zygmunt Płaczkiewicz, Michał Eljaszczuk, Leon Niemiec, Stężka, Najda, Wdonowski, Gul, Jörgen i Mielnik.**

ZWOLNIENIE KOL. A. RZĘTKOWSKIEGO

Z więzienia we Lwowie zwolniono ostatnio kol. **Andrzeja Rzętkowskiego**, oraz kilku innych członków Sekcji Młodych Stronnictwa Narodowego.

WEZWANIE

Kierownictwo Sekcji Młodych Stronnictwa Narodowego we Lwowie prosi o składanie paczek żywnościowych dla kolegów, przebywających dotychczas w więzieniu, oraz dla ich rodzin, z których kilka znajduje się w bardzo ciężkich warunkach materialnych.

„BOHATERSKI" NAPASTNIK

Dnia 16 stycznia na ulicy Akademickiej podszedł jakiś akademik do najmłodszego (12-letniego) kolportera „Falangi". Akademik ten wziął jeden egzemplarz pisma i oświadczył, że ureguluje należność w Domu Akademickim, przy ul. Łozińskiego 7. Kolporter „Falangi" poszedł tam wraz z akademikiem. W pokoju nr. 23 akademik wyrwał chłopcu 3 egzemplarzy pisma i zagroził mu, że go „zrzuci ze schodów" o ile nie przestanie zajmować się kolportażem „Falangi". Chłopiec nie ulakł się gróźb. Wówczas akademik wypuścił go z pokoju, ale egzemplarzy „Falangi" nie oddał.

Okazało się, że „bohaterskim" napastnikiem jest niejaki **Kornas**, słuchacz medycyny. Koledzy kolportera pokryli straty poszkodowanemu, robiąc dobrowolną składkę pośród siebie.

Współczujemy środowisku ideowo-politycznemu, gdzie wychowują się „bojowcy", w rodzaju pana Kornasa.

(Rz.)

SOKOŁÓW PODLASKI

Oddział Redakcji i Administracji „Falangi" w Sokołowie Podlaskim przy ul. Kupiętyńskiej 6 m. 5 czynny jest codziennie w godz. 18 — 20.

BOJKOT SKLEPÓW ŻYDOWSKICH

Członkowie b. ONR przeprowadzają na terenie Sokołowa Podlaskiego energiczną akcję bojkotu sklepów i straganów żydowskich. Bojkot ten odbywa się głównie w czwartki każdego tygodnia. **W dniach 13 i 20 stycznia akcja pikietowania sklepów żydowskich odbyła się przy masowym kolportażu ulotek i „Falangi".** Ludność polska odnosi się do akcji z wielką życzliwością. Do siedziby oddziału „Falangi" przy ul. Kupiętyńskiej 6 m. 5 zgłaszają się przyjezdni, mieszkańcy okolicznych wiosek, którzy wyrażają gotowoć pracy w szeregach Ruchu Narodowo-Radykalnego.

W akcji bojkotowej bierze udział około 100 członków b. ORN. Na czele akcji stoi znany działacz b. ONR, **Czesław Grądzki.**

ZEBRANIA CZŁONKÓW b. ONR.

Na terenie powiatu sokołowskiego odbyło się ostatnio szereg zebrań członków b. ONR. Zebrania wykazały karną i jednolitą postawę członków.

Coraz częściej oddziały Stronnictwa Narodowego przechodzą do szeregów b. ONR.

TOCZYSKI - PODBÓRNE.

ODDZIAŁ STRONNICTWA NARODOWEGO PRZECHODZI DO SZEREGÓW B. ONR.

W dniu 12 stycznia odbyło się zebranie członków Stronnictwa Narodowego w **Toczyskach-Podbórnych.** Na zebraniu przemawiał kol. **Czesław Grądzki. Wszyscy członkowie miejscowej placówki Str. N. oddali się do dyspozycji Ruchu Narodowo-Radykalnego i jego przywódcy, Bolesława Piaseckiego.**

WROTNÓW.

PLACÓWKA S. N. W SZEREGACH B. ONR.

W dniu 12 stycznia odbyło się zebranie członków Stronnictwa Narodowego we **Wrotnowie.** Na zebraniu przemawiał kol. **Władysław Karendys. Wszyscy obecni zgłosili się do pracy w szeregach b. ONR.**

BUJAŁY - GNIEWOSZE.

W JEDNYM SZEREGU...

W dniu 12 stycznia odbyło się we wsi Bujały-Gniewosze zebranie miejscowych działaczy-narodowców. Przemawiał kol. **Czesław Grądzki. Wszyscy zebrani, w tej liczbie wielu członków Stronnictwa Narodowego, zgłosili się do pracy w Ruchu Narodowo-Radykalnym.**

HOŁOWIENKI.

ZEBRANIE NARODOWCÓW

W dniu 16 stycznia odbyło się w **Hołowienkach** zebranie narodowców. Przemówienie wygłosił kol. **Czesław Grądzki.** Obecnych przeszło **200** osób.

ŁOMŻA.

SKAZANIE POLICJANTA ZA POBICIE NARODOWCA

Sąd Okręgowy w Łomży rozpatrywał ostatnio sprawę policjanta, **Piotra Misuli** oskarżonego o pobicie działacza narodowego **Białbrzeskiego.** Sąd uznał, że posterunkowy Misuła przekroczył zakres swojej władzy i skazał go na **6 miesięcy więzienia.**

WILNO.

Oddział Redakcji i Administracji „Falangi" w Wilnie przy ul. Tatarskiej 7 m. 7 czynny jest codziennie w godz. 16—18.

WIELKIE ZEBRANIE „FALANGI"

W dniu 30 stycznia odbędzie się w Wilnie wielkie zebranie publiczne, organizowane przez miejscowy Oddział „Falangi". Na zebraniu przemawiać mają koledzy: red. Zygmunt Dziarmaga i Zygmunt Stermiński z Warszawy, oraz mec. Broniewicz z Wilna.

KURS KANDYDACKI

We wtorki i piątki o godzinie 20-ej odbywa się kurs kandydacki na członków Narodowo - Radykalnego Obozu „Ruch Młodych" w lokalu przy ul. Tatarskiej 7 m. 7.

WEZWANIE

Kierownictwo Narodowo - Radykalnego Obozu „Ruch Młodych" oraz kierownictwo Oddziału „Falangi" zwracają się z gorącym wezwaniem do narodowego społeczeństwa Wilna o składanie paczek żywnościowych i ubraniowych dla bezrobotnych narodowców.

Paczki składać należy w lokalu „Falangi" przy ul. Tatarskiej 7 m. 7 w godzinach 16—18.

DOSTAWY DO WOJSKA W RĘKACH CHRZEŚCIJAŃSKICH

Ostatnio władze wojskowe w Wilnie oddały dostawy mięsa do wojska firmie polskiej **Prackiego** z Inowrocławia. W ten sposób jeszcze jeden teren handlu przeszedł z rąk żydowskich w polskie.

ZWOLNIENIE KOL. KOZŁOWSKIEGO

Z więzienia na „Łukiszkach" zwolniony został kol. **Leon Kozłowski.** Kol. Kozłowski odbył karę 2 miesięcy więzienia za pobicie żydów.

SKAZANIE KOL. WISZNIEWSKIEGO

Przed Sądem Grodzkim w Wilnie od-

(dalszy ciąg na str. 7-ej)

Z całej Polski

dalszy ciąg ze str. 6-ej

była się rozprawa działacza b. ONR., **Franciszka Wiszniewskiego.** Kol. Wiszniewski oskarżony został o przeciwstawianie się przedstawicielom policji politycznej w czasie jednej rewizji w lokalu Narodowo - Radykalnego Obozu „Ruch Młodych".

Sąd skazał kol. Wiszniewskiego na 1 miesiąc aresztu z zawieszeniem na 2 lata.

DEMONSTRACJA CZŁONKÓW b. ONR.

W dniu 19 stycznia duża grupa członków b. ONR. demonstrowała na ulicach Wilna. Demonstracje te miały szczególnie burzliwy przebieg na ulicach: **Wielkiej, Zawalnej, Niemieckiej, Portowej i Wielkiej Pohulance.** Doszło kilkakrotnie do starć z żydami. Kilku żydów zostało pobitych.

Na miejsce zajść przybyły patrole policji, które przywróciły spokój.

Aresztowany został kierownik „Falangi" w Wilnie, kol. Władysław Wiszniewski.

POSTAWY.

Oddział Redakcji i Administracji „Falangi" w Postawach przy ul. Bronisława Pierackiego czynny jest codziennie w godzinach 17 — 20.

PLACÓWKA STRONNICTWA NARODOWEGO PRZYSTĘPUJE DO „FALANGI"

W niedzielę dnia 2 stycznia odbyło się w **Postawach** (na Wileńszczyźnie) zebranie członków Stronnictwa Narodowego, na które przyjechał delegat S. N. z Wilna, **Juchnowski.** Gdy Juchnowski począł atakować w przemówieniu swoim działalność „Falangi" — nastąpił **energiczny sprzeciw obecnych na zebraniu członków S. N.**

Na znak protestu Zarząd Powiatowy Stronnictwa Narodowego w Postawach wystąpił z S. N.

W dniu 6 stycznia odbyło się zebranie członków S. N. w Postawach, które na czele z kol. Piotrem Rederem, kierownikiem organizacyjnym powiatowym S. N. postanowiło założyć oddział „Falangi".

„Falanga" zdobywa Podlasie

Placówki Stronnictwa Narodowego przechodzą do b. ONR

Jednym z argumentów, którym szermowało np. Stronnictwo Narodowe w zwalczaniu Ruchu Narodowo-Radykalnego, było twierdzenie, że b. ONR — to Ruch jedynie wąski, obejmujący Warszawę i jej najbliższe okolice. Stronnictwo Narodowe raczyło „zapomnieć" o wielkich sukcesach organizacyjno - propagandowych b. ONR w roku 1934 na terenie Poznania, Włocławka, Wilna, Lublina, czy Skierniewic. Zapomniało o „Sztafecie", która w błyskawicznym tempie zdobyła w ciągu miesiąca dwukrotnie większy nakład, niż go miał kiedykolwiek „War. Dziennik Narodowy".

Dzisiaj coraz rzadziej używają nasi przyjaciele z S. N. tych argumentów. I słusznie. **Dzisiaj Ruch Narodowo-Radykalny podbija ciągle nowe tereny. Stajemy się wielkim ruchem politycznym, który we wszystkich częściach naszego kraju ma ośrodki swoich wpływów i swoje placówki organizacyjne.**

W ostatnich tygodniach żywiołowy rozwój wykazuje narodowo-radykalne Podlasie.

Ofiarna i odważna praca naszych kolegów z Podlasia wydaje coraz lepsze rezultaty. **Sokołów-Podlaski, Toczyski-Podbórne, Hołowienki, Gniewosze** i wiele, wiele innych miejscowości tętni od pracy organizacyjno - propagandowej członków b. ONR.

We wszystkich tych miejscowościach placówki Stronnictwa Narodowego przechodzą jedna po drugiej do szeregów Ruchu Narodowo - Radykalnego.

Podlasie staje się jeszcze jednym składnikiem siły organizacyjnej b. ONR.

Św. Tomasz z Akwinu

żąda ghetta dla żydów

Katolicka Agencja Prasowa donosi:

Dnia 18 b. m. w Domu Katolickim, w ramach wieczorów dyskusyjnych o państwie chrześcijańskim, zorganizowanych przez Archid. Instytut Akcji Katolickiej, odbył się odczyt ks. prof. Kazimierza Kowalskiego p. t. „Kwestia żydowska w świetle poglądów św. Tomasza z Akwinu".

Prelegent na wstępie naszkicował tło historyczne, na którym rozwinęły się poglądy św. Tomasza z Akwinu na zagadnienia żydowskie. W wieku XIII społeczeństwo chrześcijańskie miało już przeszło tysiącletnie doświadczenie współżycia z żydami. **Obarczało ich oskarżenie o prowadzenie walki z religią chrześcijańską, o oszastwa różnego rodzaju, lichwę handel niewolnikami i t. d.**

Kościół i społeczeństwo katolickie wobec żydów zajmowały postawę ochronną i stosowały wobec nich sankcje karne. Jednakże mimo to żydzi wskutek opieki panujących, bądź też innymi sposobami umieli dostać się nawet na wysokie stanowiska publiczne. Rozporządzenia papieży i uchwały soborów, wymierzone przeciw zaczepności żydowskiej częściowo tylko bywały wprowadzane w życie. Nie pomogły ani kodyfikacja ustaw antyżydowskich przez papieża Mikołaja V, ani palenie „Talmudu" (1239 r.).

Św. Tomasz z Akwinu, najpotężniejszy umysł tych czasów, wszechstronny uczony, dobrze był obeznany i teoretycznie i praktycznie z kwestią żydowską i znał literaturę judaistyczną. Jednakże kwestią tą zajmował się tylko przygodnie. Wprawdzie w jego dziełach w 40 miejscach jest mowa o żydach, ale przeważnie w łączności ze Starym Testamentem. Wszakże Doktór Anielski pozostawił jedną ze swych prac wyłącznie poświęconą sprawie żydowskiej, mianowicie „De regime Judaeorum ad Ducissimam Brabantiae" (O rządzeniu Żydami do księżny Brabantu (Adelaidy). W dziele tym **św. Tomasz wylicza winy żydów, uważając za ich główny grzech opór, stawiany prawdziwej wierze, zasadniczo materialistyczne pojmowanie istoty Boga, tudzież pogardę, żywiona przez żydów dla innych narodów.** Wina żydów, odrzucających Kościół Chrystusowy nie mniejsza jest wprawdzie od winy heretyków, ale większa od winy pogan, którzy do prawdziwej wiary nie byli przysposobieni przez Stary Testament. Żydzi z tytułu sprawiedliwości podlegać winni Kościołowi Chrystusowemu. Wszakże św. Tomasz wypowiada się przeciwko przymusowemu nawracaniu żydów. Wiara bowiem winna być przyjmowana tylko dobrowolnie. Nie wolno chrzcić nawet niemowląt żydowskich bez zgody rodziców, gdyż sprzeciwiałoby się to prawu przyrodzonemu rodziców.

Zdaniem św. Tomasza nie publiczne obchodzenie świąt żydowskich może być tolerowane. Żydzi zaś z jednej strony w myśl zasad chrześcijańskich, powinni być otoczeni opieką, by nie byli niesłusznie krzywdzeni, z drugiej zaś powinna być uniemożliwiona ich działalność, szkodliwa. **W celu oddzielenia ich od społeczeństwa chrześcijańskiego, obowiązywać ich musi odrębny strój. Majątek żydów, nabyty lichwą i innymi niegodziwymi środkami, może być skonfiskowany i zwrócony pokrzywdzonym, bądź też użyty na cele publiczne.** Natomiast bezpodstawna konfiskata mienia żydowskiego byłaby niesprawiedliwością. **Nie dopuszczalna jest rzeczą, by żyd mógł być panem lub zwierzchnikiem chrześcijanina.** I św. Tomasz ostro załatwia się ze sprawą handlu niewolnikami przez żydów i **piastowaniem przez nich urzędów. Katolicy w potrzebie obrony swej wiary zaczepiani przez żydów, winni występować śmiało. Nawet wojna religijna** — pisze św. Tomasz — **byłaby w odpowiednich okolicznościach usprawiedliwiona. Nie wolno wobec zaczepki niewiernych żydów zachowywać się biernie,** być jak się dziś mówi — „katakumbistami".

Prof. Bartel za żydami

Grupa profesorów wyższych uczelni lwowskich opublikowała „protest" przeciwko wprowadzeniu osobnych ławek dla żydów. „Protest" ten jest jeszcze jednym przejawem akcji masonerii.

„Protest" podpisali następujący profesorowie:

H. Arctowski, K. Bartel, E. Bratro, L. Chwistek, L. Eberman, R. Ganszyniec, F. Groer, W. Hahn, K. Hartleb, A. Klisiecki, J. Kowalski, W. Krukowski, S. Krzemieniewski, E. Kucharski, S. Legeżyński, T. Ostrowski, G. Poluszyński, K. Różycki, G. Sokolnicki, S. Stasiak, W. Stożek, D. Szymkiewicz, J. Tokarski, K. Weigel, M. Wierzuchowski, S. Witkowski.

Na uwagę zasługuje podpis prof. Bartla, b. kilkakrotnego premiera sanacyjnego, odgrywającego dotychczas dużą rolę za kulisami polityki sanacyjnej.

„Niema sił, niema zdarzeń, niema warunków, na jakie wolno jest patrzyć z innego punktu widzenia, niż z punktu widzenia elementów, które należy użyć, lub zniszczyć dla stworzenia rzeczywistości Wielkiej Polski".

(Bolesław Piasecki „Przełom Narodowy")

POLACY! Kupujcie tylko w firmach chrześcijańskich

Adresy firm godnych poparcia:

DROGERIE

Skład apteczny **Anca**, Nowy Świat 58, tel. 2-64-54. Duży wybór towarów.
Edward Russek, Złota 4, tel. 505-41.

DOM MODY MĘSKIEJ

B-cia BIERNACCY
dom mody męskiej
Warszawa, Krak.-Przedmieście 7
tel. 634-24

ELEKTROTECHNICZNE ZAKŁADY

„Bors", Krucza 2, tel. 8-05-56. Instalacje elektryczne światła i siły. Remont i przewijanie motorów, dynamomaszyn na różne napięcia. Na składzie dynamomaszyny i motory.

MAGAZYNY BŁAWATNE.

B-cia Sobolewscy, Marszałkowska 119, tel. 3-02-73.
Wacław Mędrzejewski, Chłodna 40, telefon 3-35-43.
„Magazyn Jarosławski" M. Wedernikow, Warszawa, ul. Nowy Świat 26. Poleca w dużym wyborze kołdry, bieliznę, pościel, popeliny, zefiry i t. p.
Józef Jurkiewicz, ul. Złota 45. Bielizna męska, wytwórnia.

MAGAZYN KONFEKCJI DAMSKIEJ.

M. Kicińska, Plac Trzech Krzyży 8, tel. 7-14-34.

MAGAZYN UBIORÓW MĘSKICH I UCZNIOWSKICH

Magazyn i Pracownia
Ubiorów uczniowskich
JÓZEF LENC
Warszawa, Moniuszki 12, tel. 2-58-01

MEBLE.

T. Karyłowski i W. Gorgas
istnieje od 1894 r.
ul. Świętokrzyska 2, tel. 6-27-19.
Meble gotowe i na zamówienia.

KOŁDRY

Józef Jurkiewicz, Złota 45 — Kołdry i bielizna pościelowa.

KONFEKCJA DAMSKA I MĘSKA

Józef Jurkiewicz, Złota 54. Konfekcja damska, męska.

KRAWCY MĘSCY.

Pracownia Krawiecka
J. POŁOŃSKI
W-wa, Nowy Świat 28, tel. 6-39-60
Przyjmuje obstalunki z własnych i powierzonych materiałów. Odpowiedzialnym kredyt.

Józef Petz, Warszawa, ul. Żórawia 33, telefon 8-67-02.
Wytwórnia i Magazyn ubiorów męskich i uczniowskich **Alfreda Leibauelta**, Warszawa, ul. Wspólna 14 tel. 9-00-47.

Chrześcijański Sklep Spożywczy
Artykuły spożywczo-kolonialne w wysokich gatunkach. CENY NISKIE
Włochy ul. 11 Listopada 34
J. KIEROŃSKA

OGRODOWNICTWO

B-cia Skośkiewicz
Al. Jerozolimskie nr. 41, tel. 9-85-84. Drzewka, cebulki, kłącze kwiatowe, wieńce w dużym wyborze. Ceny niskie.

SKŁAD MATERIAŁÓW PIŚMIENNYCH

Skład materiałów piśmiennych
A. ZDZIENNICKA
Warszawa, ul. Śniadeckich 22
Telefon 8-37-22

SKŁADY PAPIERU

C. STAŚKOWIAK
Warszawa, Widok 18, tel. 2-76-20
Skład papieru pakowego, bibułki, szpagatu i toreb. Własna drukarnia na miejscu.

SKŁAD SZCZOTKARSKO-MYDLARSKI.

J. Hebda, Warszawa, ul. Marszałkowska 77, tel. 8-29-81.

SKŁAD WIN I WÓDEK

Nowa placówka chrześcijańska
Skład Win i Wódek
WIKTOR FOMIŃSKI
ul. Tamka 50
Wykupiona z rąk żydowskich

SUKNA I DODATKI KRAWIECKIE.

C. Krawczyński, ul. Hoża 23, tel. 8-43-31.

ZAKŁADY FOTOGRAFICZNE.

„Studio", Wł. Miernicki, ul. Marszałkowska 88, tel. 9-63-73.

Powstanie nowej placówki chrześcijańskiej

Jakkolwiek handel polski dąży wszelkiemi krokami do uniezależnienia się i wyparcia niezdrowej konkurencji żydowskiej, wciąż jeszcze istnieją dziedziny przez żydów opanowane i obwarowane stosami tandety, która w oczach nieuświadomionego klienta uchodzi za towar „tani". Dziedziną taką jest handel konfekcją. Wciąż odczuwa się tu brak placówek chrześcijańskich. Luka ta została w dużej mierze zapełniona dzięki powstaniu firmy: Polski Przemysł Konfekcyjny Gaszczyński i Chwirut, sp. z o. o., Warszawa, ul. Widok 16, tel. 6-51-51. Niemniej założenie tego rodzaju firmy to dopiero część pracy na tym polu. Druga część leży po stronie społeczeństwa, które jest w stanie zadokumentować swe stanowisko w walce z handlem żydowskim i zadecydować o jej wyniku, popierając tak dziś potrzebną placówkę chrześcijańską.

Przedsiębiorstwo meblowe
WOJCIECHA LUŚNIAKA
Mokotowska 44

Tapczan metalowy — 35 złotych otomana — 50, szafa lustrzana—75, łóżko materacowe — 17, 9 krzeseł dębowych skóra — 90, kanapka — 20, kredens kuchenny 40, klubowy garnitur 250, pianina 300, krzesła od trzech zł.

Najrozmaitsze meble sprzedaje, kupuje, wypożycza, taksuje.

DO SPRZEDANIA



PLACE DOMY SKLEPY
Wiadomość ul. Czosnowska 11 m. 2. Tel. 12.59-02.

KUPUJCIE RYBY
TYLKO U
Akademików
Sklep spożywczy, ul. Felińskiego 54
(naprzeciwko kościoła)
ŻOLIBORZ, dojazd tramwajami 3, 4, 14, 15, 17.

AMERYKANKA
Kanapy-łóżka od zł. 135
Fotele-łóżka od zł. 77
Tapczany od zł. 36
AMERYKANKA
właść. R. JAŚLIKOWSKI
Warszawa Marszałkowska 94

PIERWSZEGO LUTEGO 1938.
BAL MŁODEJ ARCHITEKTURY
NAJPIĘKNIEJSZY W WARSZAWIE

Poltour
POLSKIE BIURO PODRÓŻY S. A.
Warszawa, Ossolińskich 6 Tel. 686-57 i 645-29
(Plac Marszałka Piłsudskiego)
URZĄDZA WYCIECZKI, INDYWIDUALNE WYJAZDY
ZAŁATWIA PASZPORTY i T. P.
BILETY KOLEJOWE, OKRĘTOWE i LOTNICZE
ODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH POLSKI

BODEGE
WINIARNIA-DANCING
Wytworny lokal stolicy
N. Świat 23/25 (Pasaż Italia)
Otwarty całą noc

Prenumerata: kwartalna—1 zł. 10 gr.; półroczna—2 zł. 20 gr.; roczna 4 zł. 40 gr. Na prow. kw.—1 zł. 30 gr. półr.—2 zł. 50 gr. rocz.—5; zagr. 1 dol.

Ceny ogłoszeń: 1/1 strona — 1000 zł.; 1/2 str. — 600 zł. 1/4 str. — 300 zł.; 1/8 str. — 100zł.; 1/16 str. — 80 zł. Adresy w odpowiedniej rubryce branżowe od 3 do 20 zł.; w ramce od 6 zł. do 40 zł. Za druk terminowy ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Od ceny ogłoszeń jednorazowych nie udziela się rabatu

Redakcja i Administr.: Aleje Jerozolimskie 31 m. 24. Czynne codzien.: Red. od 18—19-ej, Adm. od 10—14 z wyjątkiem niedziel i świąt
Konto PKO — Nr. 24.171

Red. odpow. Stanisław Janocha
Druk: „KOLUMNA" Warszawa, Nowy Świat 39
Wydawca: Stanisław Cimoszyński